

Przedpłata

za „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 8.—. Za odroczenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Przedpłata

za „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2-70. W państwie niemieckim kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12.—.

Numer pojedynczy zwykły 10 hal.

Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego dnia p. Włodzimierz Strykowski w biurze inseratowym „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Śluby, nekrologi etc. 80 hal. Zamiejscowo ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokółowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haassenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Messe, M. Dukaj, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 88.

Nr. 145.

Kraków, Czwartek dnia 26 Maja 1904 r.

Rok XII.

Koniec klęski.

Urzędy budowli wodnych są już ustanowione, a energiczne postanowienie namiestnika, posuwa naprzód sprawę bardzo zaniedbaną, a dotychczas bardzo niedołężnie prowadzoną. Trzeba było obrzymich powodów i milionowych szkód, aby przekonać rząd, że ciągle powtarzające się żądanie Galicji, o uregulowanie jej systemu rzecznej — nie jest ani kaprysem, ani „samachem“ na fundusze państwowe, ani niepotrzebnym szybkim — ale koniecznością nielichwą — a wydatki na ten cel poniesione, są jedną z najkorzystniejszych inwestycji, jakie skarb państwa zdoła.

Można mieć nadzieję, że roboty rozpoczną się szybko i o ile możności wszędzie, aby nie powtarzać błędów dotychczasowych, kiedy to budowlę prowadzone małymi partjami, trzeba było co roku naprawiać, bo je powódź co roku nadwierała, lub burzyła. Teraz program robót jest już ułożony, na czele kraju stoi człowiek świadomy swego zadania, sprzężony i pełen inicjatywy, koszt są dokładnie obliczone i chodzi tylko o to, aby inżynierowie spełnili swój obowiązek sumiennie i rozumnie. Nie wątpimy ani o ich dobrej woli, ani o ich wiedzy fachowej, trzeba tylko trochę więcej energii i samodzielności — a może wreszcie kraj nasz uwolni się od straszliwej klęski, która go systematycznie rujnowała, wyczerpując jego ekonomiczne siły, zmuszając tysiące ludzi do szukania ratunku przed głodem i niedzą w wychodźstwie.

Przy regulacji rzek nie należy zapominać, że Kraków ma swoje specjalne wymagania i potrzeby, które powinny być uwzględnione, nie tylko ze względu na materialne stosunki miasta, ale także z powodu jego wyjątkowego stanowiska, jako metropolii polskiej kultury. Przedstawiciele Krakowa w Sejmie i Radzie państwa, a przedewszystkiem Rada miejska, powinni pamiętać o tem, żeby Krakowa — już nie skrzywdzono — bo któżby miał w tem interes — ale żeby Kraków dostał wszystko, co mu się należy.

WOJNA.

Obecna sytuacja.

Sytuacja na placu boju zupełnie się zmieniła. Obie armje: japońska I-sza pod generałem Kuroki i II-ga pod jen. Oku nie tylko santechały forsownego marszu na Liaojang i Mukden, ale ścigały wysunięte naprzód oddziały, a nawet rozpoczęły odwrót i to z głównymi siłami. Co mogło wpłynąć na tę zmianę strategii japońskiej, działającej dotychczas z matematyczną pewnością? Jeden powód jest niewątpliwym. Ulewne, długotrwałe deszcze, które swykie padają w czerwiecu i lipcu, zaczęły padać wcześniej niż swykie, bo już teraz w maju, przez co powstały takie roztopy, że ruszy większych oddziałów, a zwłaszcza artylerji, są wprost niemożliwe. Drugim może być cholera, która, jak twierdzą Rosjanie, miała wybuchnąć między Japończykami, zerszyć się gwałtownie i zabierać setki ofiar dziennie. Ten jednak powód na przebieg akcji wojennej wpływać nie może. Trzeba zatem przypuścić, że Kuropatkin rozpoczął wreszcie działać i posunięciem swoich wojsk na szachownicy wojennej, zmusił armje japońskie do zmiany pierwotnego planu, które się wcale z nim i jego wojskami nie liczyły.

W tej chwili pozycje obu armij nieprzyjacielskich są następujące:

I-sza armja japońska ścigała wysunięte naprzód w stronę Liaojang straż i pułki do Fengwangeseng i zaczęła tam sypać szance; przeszła więc z akcji zaczepnej do odpornej.

A mianowicie 2 dywizje obozują w samym Fengwangeseng, a 3 ciał na północnym wschodzie od tego miasta. Na przeciw I-jej armji japońskiej stoją główne siły rosyjskie na przełęczy i w wą-

wozach Motien, gdzie się też obecnie główna kwatery rosyjska znajduje. Przednią straż tworzy generał Miszczenko z 4000 kozaków, który utrzymuje łączność z wysuniętymi oddziałami kawalerji japońskiej.

II-ga armja japońska zamiast ruszać dalej na północ na Liaojang i Mukden, połączyła się z I armją i uderzyła na Kuropatkin, jak było przed tygodniem zamiarem japońskiego generalnego sztabu, ścigała powoli swoje siły z Pitsewo, Portu Adams i Palantien, aby obłęd od strony ładu Portu Artura. Część II-giej armji maszeruje na Kinczu, które jest jeszcze w ręku rosyjskiem, a główne siły usadowiły się na przesmyku między Kinczu i Talienwan, tylko 5 kilometrów szeroki, który właśnie między tymi dwoma portami leży. Mapa to położenie najlepiej objaśni.

Korzystając z tego arcywygodnego położenia pracują obecnie Japończycy od Kinczu do zatoki Talienwan a więc od morza do morza, nad utworzeniem linii obronnej. Kopać tam w siemi niemożna, bo są tam same lite skały. Wzięli się więc Japończycy na sposób i z worków wypełnionych piaskiem porobili obwarowania, na których umieścili działa szybkostrzelne. Skrzydła tej linii obronnej stanowią okręty, które z Talienwan i Kinczu mogą ostrzeliwać nieprzyjaciela. Nieprzyjacielem tym jest generał Stössel z załogą Portu Artura, która składa się z 2 dywizyj; jest to więc siła dość znacząca.

Znaczenia obłężniejszego w stosunku do samego Portu Artura pozycje te nie mają; dzieli je od zewnętrznych fortów portu jeszcze duża odległość 40—50 kilometrów; zapobiegają więc tylko dywersji ze strony jen. Stössela i otaczają go oraz nierzuchomają. Obecnie tylko w obrębie tych 50 km. może pozwolić sobie na jakąkolwiek akcję. Prawdopodobnie zerze się z Japończykami pod Kinczu, aby syskać na czasie i odwiec o ile możności stanowczą chwilę: obłężenia Portu Artura.

Port Artura.

W Wiedniu ukazała się broszura pt. „Rosyjskie wojenne porty w Azji Wschodniej“, zawierająca również wiele ciekawych szczegółów o Porcie Artura. — Autor oblicza, że rozległość frontu lądowego tej twierdzy wynosi 20 kilometrów. — Rosjanie musieli rozszerzyć linię fortyfikacyjną, jaką zbudowali Chińczycy na wznieszeniach wysokościach 120 do 190 metrów, gdyż okazało się, że od zachodu i od północy twierdza jest obwarowana niedostatecznie i to też spowodowało szybki jej upadek w roku 1894. Zaopatrzenie twierdzy w wodę do picia przedstawiało ogromne trudności, albowiem jeziora, a szczególnie strumienie, sprowadzające wodę do basenu Portu Artura, są na kulturach chińskich, używanych kałem ludzkim i mają wodę, nie nadającą się zupełnie do picia. Rosjanie na stóp Złotej Góry przystąpili w roku 1902 do kopania studni, a następnie do założenia wodociągów i budowy nowych cystern. Czy przed wojną skończono te roboty, niewiadomo, w każdym razie cysterny leżą poza właściwym terenem fortyfikacji, co właśnie stanowi ich ujemną stronę. Od strony morza dla Japończyków jest położenie jak najkorzystniejsze. Jeżeli by zajęli cieśninę i port Dalny, mogliby się a fortyfikować nie tylko w samym porcie Dalny i Talenwanie i oddać port Artura, ale sami znaleźliby się jak w dobrze obwarowanej twierdzy, a wszelkie usiłowania Rosji przyniesienia od strony ładu odsiecz portowi Artura byłyby bezwzględnie. Przeciwnie od strony morza Rosjanie mogliby przyjąć z pomocą twierdzy, do tego potrzebna jest jednak Rosji nowa flota. Dlatego więc do lata los portu Artura musi się rozstrzygnąć, to jest przed przybyciem nowej floty rosyjskiej na wody wschodnio-azjatyckie. Flota ta, gdyby port Artura upadł, znalazłaby się w ogromnym niebezpieczeństwie, gdyż na każdy sposób brakłoby jej punktu oparcia, jakim jest koniecznie port wojenny dla floty wojennej. Od

losu zatem portu Artura i od przebiegu wojny lądowej zależy, czy Rosjanie wogóle wyślą nową flotę na wody wschodnio-azjatyckie.

Komu sprzyjamy?

Z powodu artykułu, zamieszczonego w „Głosie Narodu“ pod powyższym tytułem — otrzymujemy następujące uwagi:

Rozstraszając pytanie, kto jest dla nas groźniejszy: Rosja, czy Niemcy — wydaje mi się: 1-o, że życie konstytucyjne, choćby nawet pod niemieckim uciskiem, prostuje i wyrabia charakter, które paszą się i upadają pod rządami przewrotnego rosyjskiego czynownictwa; 2-o, że w razie przyłączenia Królestwa Polskiego do Niemiec, cena siemi by się podwoiła, co na 20 milionów morgów, które Królestwo posiada, czyniłoby najmniej 2 miljardy rubli, czyli 5 miliardów koron, o które majątek ogółu społeczeństwa polskiego by się powiększył; 3-o, że Niemcy po zajęciu Warszawy i brzegów Wiawy, mając granicę wschodnią strategicznie zabezpieczoną, nie miałyby powodu bać się ustawić, jak teraz, o swoją okolicę, więc zmieniłyby radykalnie teraźniejszy system germanizacyjny; i wreszcie 4-o, że Polacy, sykałszy w parlamencie niemieckim 120 krzesła, stałby się partją polityczną, z którą rząd byłby zmuszony poważnie się liczyć, praeto do większych następstw byłby skłonny. A zresztą „tempora mutantur, et nos mutamur in illa“.

* * *

Nasz szanowny korespondent porusza kwestję przyszłości równie odległej jak mało prawdopodobnej. Nam jednak nie chodzi o to czy się stała, gdyby Prusy zabrały Królestwo, ale jak sobie radzić z obecnym stanem rzeczy, który według wszelkich ludzkich obliczeń trwać będzie bardzo długo. Więc powinniśmy przedewszystkiem uważać, jak należy się ostaniać przed niebezpieczeństwem rosyjskiem i niemieckim, jak skupiać i organizować siły narodowe. Idąc jednak śladem autora powyżej zamieszczonego uwagi i badając kwestję, czy lepiejby nam było, gdyby Królestwo zabrał Niemcy, moglibyśmy dojść również łatwo do rezultatów wprost odmiennych. Być może, że cena siemi by się podniosła, — zapewne jednak nie w takiej proporcji, — ale jednocześnie cały przemysł Królestwa byłby zrujnowany, a z samego rolnictwa żaden naród na świecie teraz już nie wyszje. Powtóre, któż nam sąreży, że Niemcy tak samo nie stworzą ustaw wyjątkowych, kolonizacji i t. p. w Królestwie? Znaleźliby odrazu podatny materiał w tamtejszych żydach; a wreszcie — argument może najważniejszy — skoro Niemcy zagrabią Warszawę, Litwa i Ukraina będą już bez żadnego oparcia i staną się łupem rusyfikacji...

Wszystko to jednak są tylko przypuszczenia bardzo fantastyczne, na których niepodobna opierać żadnej poważnej pracy narodowej, obliczonej na dłuższą metę. Dla nas najlepiejby było, gdybyśmy mogli własnymi siłami oprzeć się sąrowno Niemcom jak Moskalom. Przeciwnie kiedyś sprawiedliwość musi nam być wymierzona...

Gdzie obiecany język polski?

Rozporządzenie co do języka wykładowego w szkołach radeckich. Język węgierski i chorwacki stają się językami wykładowymi dla przedmiotów niemojskowych. — Dlaczego pominięto język polski? — Hr. Driederszycki sądził w styczniu 1904 r. zrobienia języka polskiego wykładowym. — Minister wojny przyrzeka to srebio. — Niesadowolone Niemców, których straszny „duch narodowy“. — Radosć przedwczesna Polaków. — Delegat-sangwinik. — Administracja woj-

skowa nie okazuje dobrej woli. — Pukajmy i śmiajmy po raz wtóry!

Nasz korespondent wiedeński (Mw.) pisze:

Stosownie do przyrzeczeń, poroblonych przez ministra wojny Pittreleha delegatowi węgierskim w ciągu sesji na rok 1904 (obecna sesja załatwia budżet na rok 1905), wydano teraz rozporządzenie w sprawie języka wykładowego w szkołach kadeckich. Owo rozporządzenie postanawia, że w szkołach kadeckich na terytorjum węgierskiem językiem wykładowym będzie niemiecki i węgierski, w dwóch szkołach kadeckich na terytorjum Chorwacji i Sławonii język niemiecki i chorwacki, w szkołach kadeckich w obrębie Austrii natomiast język niemiecki pozostaje i nadal wyłącznym językiem wykładowym.

Wobec tego trzeba wapytać, co się stało z obietnicami, jakie w sprawie języka polskiego, czeskiego, tudzież innych słożył minister wojny dnia 13 stycznia 1904 r.?

Na posiedzeniu komisji budżetowej austriackiej d. 13 stycznia 1904 delegat Wojelech hr. Dzieduszycki zasnażył, że narodowi polskiemu w Austrii należy utrzymać jednolitość i jedność armji. Politycy polscy pragną uchronić armję od zatargów narodowo-politycznych. — Życzą też sobie, by stosunkowo więcej młodzieży staru średniego z Galicji (dlaczego nie powiedzieli: Polaków? Przyp. aut.) poświęcało się stale służbie wojskowej. By się jednak tak stało, zarząd wojskowy musi porobić tym młodziehom niemała odpowiedź. Bardzo ważnym są szkoly kadetckie. Należy pamiętać, że nie tylko na Węgrzech, ale również i w Galicji językiem wykładowym w szkołach średnich nie jest język niemiecki. Należałoby zatem ułatwić przejście do szkół kadeckich dzięki językowi wykładowemu w klasach wstępnych. Kto wie, czy nie byłoby słusznym kilka przedmiotów niwojskowych nauczać w szkołach kadeckich nie po niemiecku, ale w języku danego kraju np. w Galicji po polsku.

Ządanie hr. Dzieduszyckiego poparł delegat dr Kramarz, domagając się, by w szkołach kadeckich na terytorjum Czech i Moraw wykładano część przedmiotów po cesku.

Minister wojny Pittreich zaraz na tem samem posiedzeniu zabrał głos w owej sprawie i oświadczył, że w zasadzie nie ma nic przeciwko temu, by poszczególne przedmioty wykładano w językach krajowych.

Owo oświadczenie ministra wojny wzniesiło wówczas t. j. przed esteroma miesiącami niezadowolenie wśród polityków i publicystów niemieckich. Zarzucano ministrowi, że dąży do polyglotyzmu w armji. „Neue freie Presse“ pod datą 18 stycznia 1904 r. pisała:

„Zakład naukowy wojskowy, w którym trzy albo cztery przedmioty będą wykładane po sse-

sku, polsku albo chorwasku, jest dla kadeta-Niemca wręcz niedostępnym. Z natury rzeczy takie szkoly musza się stać zakładami wychowawczymi tych narodowości, w których języku odbywa się wykład. A z chwila, gdy naukowcy i uczeniowie będą jednej i tej samej narodowości, żaden rozkaz ministra wojny nie sdoła zapobiedz, by ów zakład nie stał się narodowym i w duszu, jaki w nim panuje“.

Natomiast delegatów polskich schwytał sobie generał Pittreich za serce. Poseł dr Duleba, który w 1903 r. otrzymał po raz pierwszy mandat delegacyjny, na łamach „Kraju“ petersburskiego wynosił ministra wojny pod niebiosa: „Ludy (cytuje dosłownie Przyp. aut.) — mówił dr Duleba — należące do monarchji Habsburgów, nie będą się już dziś potrzebowały obawiać, iż służba wojskowa może być wyzyskana jako środek germanizatorski. Prawa narodowościowe zyskały zupełnie uwzględnienie. Oficerowie musza znać rodzimym językiem swych żołnierzy. W szkołach wojskowych, w wewnętrznej administracji wojskowej języki krajowe, a więc i polski, zyskują należne prawa“.

Dr Duleba musi być sangwinicznym optymistą z natury, przedstawił bowiem obietnicę ministra wojny w świetle bardziej różowem, niż się dsało w rzeczywistości.

Lecz nawet chłodniejszy „Czas“ krakowski pod datą 19 stycznia 1904 r. był rad, że „administracja wojskowa bynajmniej się ducha narodowego w armji nie obawia, a (!?) przeciwstawia, że dopiero ten duch wpoi w armję prawdziwy entuzjazm i wzmocni jej moralną siłę“.

Optymiści polscy, zapalni i mniej zapalni, nie mieli słuszności, chwalać ministra wojny. Z rozporządzenia, wydanego teraz dla szkół na Węgrzech i w Chorwacji, wynika, że administracja wojskowa zapomniiała o Polakach i Czechach. Ktoś może powie, że nierozważała jeszcze sprawy. Przeproszam! Skoro rozpatrywała reformę języka wykładowego dla Madziarów i Chorwatów, mogła za jednym zachodem pomyśleć o Polakach i Czechach, bo ta reforma opiera się na tym samym fundamencie i możnaby ją rozstrzygnąć według takich samych zasad.

Czas miano w ministerjum wojny, miano również i sposobność. Nie miano — jak się pokazuje — dobrej woli. Sądono w „szarym domu“ na wiedeńskim „Am Hof“, że można zbyć nas obietnicami. Mylna rachuba! Delegaci polscy musza teraz, zanim przyjdzie chwila głosowania w sprawie kredytów wojskowych, domagać się, by w szkołach kadeckich galicyjskich wprowadzono język polski jako wykładowy dla paru przedmiotów niwojskowych.

A delegatom polskim przypomina o tej sprawie ogół polski!

Wielec ludzie o żydach.

II.

Słynny filozof Jan Fichte w dziele swem traktującym o „francuskiej rewolucji“ — wyraża o żydach następujący pogląd:

„Przez wszystkie niemal kraje Europy rozprzestrzenia się wrogo usposobione „tułaczę państwo“, które pozostaje ze wszystkimi w ciągłej wojnie, a które gdziekolwiek w straszliwy sposób przygniata obywateli — to... żydostwo. I nie sądzę, iżby żydostwo było dlatego tak straszliwym, że stanowi silnie zwartą falangę — lecz dlatego, że sbudowanym jest ono, jako ruchome państwo na nienawiści całego rodzaju ludzkiego!“

Naród, u którego najmarniejszy nawet człowiek ma więzanie w historii znaczenie — aniżeli u innych narodów człowiek największy; w narodzie, który we wszystkich innych narodach upatruje swoich historycznych nieprzyjaciół, potomków tych, którzy go z ojezyny wygnali — taki naród pozbawił siebie dobrowolnie wszelkiego szlachetniejszego uczucia i łączności z ludzkością... Żydostwo, które z nami nie dzieli nie ani z sercem, ani z duszą, które w swych prawach i obowiązkach oddziela się od nas i sięga nawet do duszy Boga wszelkiej ludzkości — eskamotując wszystkie korzyści na rzecz swego egoizmu — taki naród nie może być innym, tylko takim, jakim jest i od takiego narodu, nie można spodziewać się więcej ponadto — co widzimy... W kraju, gdzie nawet nieograniczenie panujący cesarz czy król — nie może mi odebrać ojcowskiej sadyby, gdzie nawet przeciw najpotężniejszym ministrom mogą obronić moje prawo obywatelskie — pierwszy lepszy żyd — jeśli mu się podoba, jest w stanie obrabować mnie bezkarnie.

Niechaj mi zatem nikt nie mówi o tolerancji, o prawach ludzkich i prawach obywatelskich względem żydów, gdyż usucie moje byłoby przeciwnem naturze ludzkiej, gdybym te piękne zasady chciał w pełni stosować do tych, którzy na najprymitywniejsze moje prawa ludzkie nastają! Żydostwo u nas — jest to państwo w państwie... Daje im równe prawa obywatelskie a zobszyszcie, jak je przeciwko nam wykorzystają... Ze im (żydom) praw ludzkich odmawiać się nie powinno, na to zgoda; wszak są ludźmi a te nieprawości i niesprawiedliwości nie upoważnia nas do naśladowania ich, do zrównania się pod tym względem z nimi. Ażby im jednak dać równe prawa obywatelskie — bez oczywistej szkody dla nas — trzeba by wpterw odmienić głowy na ich kadłubach, a więc powsadzać takie, z którychby ani jedna nie holdowała dotychczasowym zasadom i pojęciom żydowskim. Ponieważ to jest

CYGARNICZKA

przez

Artura Gruszeckiego.

47

(Ciąg dalszy).

Jeśli Staszka mnie kocha, to już jutro nie pójdzie do tej podłej fabryki... i pewno nie pójdzie, bo przecież nie znajdzie zaraz drugiego takiego jak on, co to jest czeladnikiem, matka ma własne przedsiębiorstwo, a brat będzie segarmistrzem... przecież ona wie, że to wielki honor dla niej.

Wieczorem tegoż dnia zaszedł do Żagielskich, zastał ich przy wieczerzy jedzących pieczone kartofle ze surową kapustą, dzieł bowiem był postny.

— A możebyś Stefanie skosztował? — zaprosiła go Stasia.

— Dziękuję — odparł chmurny — najadłem się smartwień i wstydu aż potąd — pokasał na gardło.

— Coż takiego? spytała, jedząc dalej.

— Wysłuchałem całej litanji wymysłów i słówek.

Zmieszała się stara, bo derozumiała się, że mówi o stolarece, a że nie chciała, by Stasia wiedziała o tem, przemówiła, siląc się na uśmiech:

— Ktoby też brał do serca wszystko co plotą się języki... Plunąć na te bajdy i koniec.

Te słowa zwróciły uwagę Stasi i spytała zniecierpliwiona:

— Coś wy taicie... co mówili, Stefanie, i kto?

— To nie mówiła ci matka? — udał zdumienie — a przecież dziś majstrowa otworzyła wszystkie upusty na ciebie... i po co było iść do niej?

— Poszłam zapłacić za szybę — asprawiedliwiła się matka, a że ta baba ma sły język, na to nie poradzę.

— Dlaczego mama nie mi nie powiedziała? — rzekła z wymówką.

— Po cóż ci powtarzać plotki i oszszerstwa... czy mało masz swoich kłopotów?

— Zawsze lepiej wiedzieć — odparła chmurna — i to jej wymyślanie podłe tak ciebie smartwiko, Stefanie?

— Gdyby tylko jej gadanie — westchnął — ale najgorsze, że jest w tem pewna racja.

— A to ciekawe — zaśmiała się Stasia słotliwie — no, czekam.

Stefan się zawahał, ale pomyślał, raz trzeba skończyć tak, albo inaczej, i odkaslnąwszy mówił:

— To, co mówiła, żeś ty smartwiona, ja w to nie wierzę, boś mi przysięgła...

— No, no, dziękuję ci za tę wiarę — powiedziała drwiąco — i cóż dalej?

Trochę się tem zmieszał, ale i zawziął się, by wszystko wypowiedzieć.

— Ale ona ma rację natrzasać się z ciebie, jako jesteś cygarniczką...

— Coż w tem złego!? — zawołała — nie kradną, nie oszukują... uczciwie zarabiam na każdy grosz.

— Niby to tak, ale zawsze ty cygarniczką...

— A czy nie pytałam ciebie? Nie radziłam się? I sam powiedziałaś: dobrze.

— To prawda... ale byłem głupi, teraz to widzę i poznaję. Właściw ty w błoto, że ani umyć się, ani wybrnąć z niego.

— I cóż mi powiesz? — spytała poważnie.

— To jest tak... wróć się póki czas... porzuć fabrykę... pracuj gdzie chcesz, byleś nie była cygarniczką, bo już niewytrzymanie co ja znoszę.

— Ale mnie się nie spytasz — mówiła z goryczą — co ja poiknę łez, ile i jakie znoszę wysiada, jak mnie smrocą i hańbią...

— Więc rzuć...

— Dobrze... a kto da mi jeść? kto utrzyma familję? gdzie znaję zarobek?

— E, kto chce psa uderzyć ten kija znajdzie... możesz być w szwalni, nająć sobie izbę gdzieś pod miastem, przebudować czas jakiś...

— I mrzeć głodem — zaśmiała się. — Hej, gdybym ja sama była, tyle by mnie i widziała

fabryka, ale nie wyrzucę pod płot matki i rodzicielstwa.

— A nie mogłabyś żyć oszczędnie, bo to widzisz Staszka, jak przyłgnie do ciebie to błoto cygarniczek, już się nie pozbędiesz.

— Jak miało przyłgnąć, to już i przyłgnęło — powiedziała chmurna.

— Zawsze czas się cofnąć... alboż nie mogłabyś Julka iść w służbę. Jasiek do terminu...

— Nie rozporządzaj się mną — zawołała Julka — mam ja swego opiekuna.

— A chociażby i tak było jak mówisz, to z czego żyć? Z tych marnych dwunastu koron ze szwalni, muszę się ubrać i nakarmić... potrafi ty taką sztukę.

Czuł Stefan, że nie poradzi Stasi, zabrakło mu też argumentów, więc rzekł nie bez gniewu:

— Jak sobie życie urządźesz, to twoja rzecz... ale to ci powiadam wyrażnie, że nie możesz być dłużej cygarniczką, co nie, to nie!

— Bo i co? — spytała blada.

— Bo... bo nie mogę się wiązać na całe życie z cygarniczką.

— A czy cię kto zmusza? — zaśmiała się sucho, ale czuć było, że dławią ją łzy — nie chcesz, to nie żeń się. Tyś wolny i ja także.

— I tak mnie lekko się pozbywasz? — zawołał z zalem — po naszym narzeczeństwie rzucaj mnie jak łach jaki!

— Nie ja pierwsza, sam chcesz tego, to szukaj sobie lepszej.

— Pomilknij jednak Staszka, co ja znoszę... Nie ma dnia ni godziny, aby mi ktoś nie ćwiłknął w oczy: cygarniczką! Nawet są podleczy, co krakowiaki wyspiewują, jako cygarniczkę za grosz każdy kupi... tak co mam robić?

— Znaleść sobie inną — mruknęła łagodniej bo odczuła jego przykrość.

— Ej, rzuć Staszka fabrykę, co ci po niej... i znów będziem się kochali.

— Nie... nie może być, i nie prosz mnie na próżno. Najadłam się biedy, kiedy mama zachorowała... nie chcę jej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

LANDLOWIEC
 28 lat, wolny od wojska, posiada kilka tysięcy gotówki, pragnie w celu małżeństwa panę młodą wdowę, inteligentną, różnie posiadającą jaki majątek. W razie zgłoszenia proszę adresować „Głos Narodu“ post. rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego 2078 3 4

Ważny zarobek.

10 koron miesięcznie mogą mieć osoby każdego stanu i wieku. — Zgłoszenia nadsyłać pod: „Głos Narodu“ B. 65 das Annoncen Bureau „Merkur“ Stuttgart, Bergstrasse. 1115 32 52

W Krakowie
 poleca się
HOTEL POLSKI

blisko kolei przy ulicy Floryańskiej (obok bramy Floryańskiej). Posiada pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne, od 68 ct. za pokój. Uwaga! Na miejscu znajduje się telefon Nr. 489 do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austrii. 1777

Miejscowość kąpielowa
Wyśnie Drużbaki
 na Węgrzech (Spisz),

w pysznym położeniu między górami, wśród lasów świerkowych. Wieków znane Termy szczególnie przez swe nadzwyczajne skutki w reumatyzmie, chorobach nerwów, skórnych, astmie i wszelkich chorobach płucnych. Dla osób osłabionych po ciężkiej chorobie, czyste, świerkowe powietrze. — Sezon zaczyna się 23 maja a kończy się 15 września.

Wczasowalnia bardzo smaczna i zdrowa. Pokoje od 40 centów do 1 zła. 50 ct. — Bliższych wyjaśnień udziela Biuro Zakładn kąpielowe Wyśnie Drużbaki stacya kolei, poczta telegraf Podoliniec. 2055 2 6

Kto lubi

bez piegów, delikatną twarz, miłą, elastyczną skórę i różową płeć, niech używa codziennie znanego medycznego

BERGMANNA
HYDRA LILIOWEGO
 (marka ochronna: 2 górnicy)

Bergmann & Co., Dresden u. Tetschen a/L. Do nabycia po 80 hal. w Krakowie w aptekach: M. Proń, Karol Jahr, W. Bedyk, F. Gralewski, K. Wisniewski, Bartmański i Sp., L. Rosenberg; w drogueryach: J. Hanak i Sp., Anast. Froncz, F. Zopoth i Sp., J. Wisniewski i Sp., J. Klemensiewicz, J. Reim i Sp., Roman Drobner, St. Rożnowski. — w Bochni: Stanisł. Pawłowski, Jan Michnik. — w Nowym Sączu w aptekach: R. Jakubowski, L. Georgeon; w drogueryach: T. Kwieciński, D. Klausner. — w Rzeszowie: w aptece A. Karpiński; J. Kotodziejowski, Paulina Brünner. 1456 3 0

Poszukuję pokoju

kawalerskiego, nieumeblowanego, z umeblowaniem t. z. bez połączenia z dalszymi ubikacjami, w okolicy ulicy Długiej, Pędzichów, Krowoderskiej. — Polubienia z podaniem ceny pod lit. „Głos Narodu“ do Administracji „Głosu Narodu“. 2109 4 5

DOM MUROWANY

nowy o 4-oh ubikacjach i dużych piwnicach, za Wisłą w Zakrzewku, — z powodu zupełnego wyjazdu z Krakowa. Jest bardzo tanio do sprzedania. 1750. Wiadomość: Andrzej Szafraniec, majster szewski, Kraków, ulica Stolarska L. 18, u właściciela.

SKLEP WIKTUAŁÓW
 w Krakowie

z powodu słabego zdrowia właściciela do sprzedania. Wiadomość w Admin. „Głosu Narodu“. 1330 3 14



Herbata z Rosji

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą **HERBATĘ ROSYJSKĄ** zbioru najowego poleca **HANDEL** 1763 **W. ADAMOWICZA** W BROADACH na pograniczu rosyjskiem.

1 funt „FAMILINEJ“ b. dobrej 1-40
 1 funt „MELANGE DE MOSKAU“ w oryg. opak., najlep. 2-50
 1 funt „IMPERYAL“ cesarskiej w oryg. opak. 3-50
 1 funt „OKRUCHOW“ z najleps. herbat kwiatowych 1-20
 KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco 9-
 BULION Wołyński higieniczny 1 kg. 2 80

Nieocenioną książką, która powinna być w każdym domu,
Żywoty Świętych Pańskich.

W polskim języku wyszło kilka Żywotów Świętych. Są to jednak książki duże i drogie. Nie każdy ma czas na czytanie ich, nie każdy może je kupić. Wydaliśmy dlatego żywoty napisane krótko i treściwie, a cena ich jest dla najbardziej przystępna. Są to **ŻYWOTY ŚWIĘTYCH** z dodatkiem rozmyślań, modlitw i rycin. Napisał je **ks. J. Eukaszewicz, Honorowy kap. Bawliki Lor.** Nabyć je można w każdej księgarni i handlach papieru, za **bardzo niską cenę**. Egzemplarz mający 752 stron druku i 865 obrazków, ładnie oprawy w półskórce kosztuje tylko 3 korony; w imitację skóry szagrynowej z grzbiętem skórzanym o brzegu z pozłotką kruszcową 3 korony 60 halery; w imitację rogu bawolego z pozłotką kruszcową 4 korony 50 hal.; w oprawie wspaniałej z imitacją kości stalowej, z brzegiem złotym i o eleganckim wykończeniu, nadający się wybornie jako podarunek okolicznościowy 6 k. 20 h. Do nabycia u każdego księgarza lub intoligera, — jakoteż wprost w księgarni J. STEINBRENERA we Wimperku w Czechach. 1123 9 0



Kregle i Kule
 z drzewa „Lignum Sanctum“ i zwykłego polecają najtaniej 1844 4 12 **Reim i Spółka** Rynek 37 Kraków Linia A-B.

Magazyn towarów wschodnich
firmy Dr. Nieć i Spółka
 w Krakowie, Rynek 25

poleca wyroby ręczne perskie, tureckie, indyjskie, chińskie, japońskie i bośniackie, nadające się do użytku i na podarunki imieninowe, urodzinowe, ślubne itd. Cyzelowane i rzeźbione w miedzi i mosiądzu, posrebrzane i pozłacane, inkrustowane srebrem w drzewie i złocie w stali, wykładane perłową masą, filigranowe ze srebra, ze stambuńskiej gliny, zegarki damskie i męskie, papierosnice, breloki, cygarniczki, fajki, rączki, laski, wazy, wazoniki, lusterka, imbroki, ramki, szkatułki, szpilki, bransoletki, lączuszki, broszki, spinki i koleżki, tace dekoracyjne, serwisy na kawę i herbatę, fajki stambuńskie, fajczarnie, tabacery i t. d. Hafty wschodnie srebrem i złotem na jedwabiu, suknie, gazie i atlasie, chustki, szaliki, szarfy, krawaty damskie, jagutki, suawki, paski, torebki, pantofle, serwety, kapy, poduszki, patarewki, fezy, przody do sukien, aplikacje, hafty dekoracyjne. Jedwabne, półjedwabne i bawełniane o wschodnich wzorach bezy (materie) bośniackie i brusamskie na tualety balowe, wizytowe i letnie. Wszystko oryginalne wschodnie. 1775 9 0 Powyższe artykuły w wielkim wyborze i od najniższych cen.

MARKA OCHRONNA.
 Odnaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym e. k. Ministerstwa handlu.



Krajowe Towarzystwo tkackie
„PRZADKA“
 W KROŚNIE

poleca Szan. P. T. Publiczność swego wyrobu czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane **Płótna Kroczyńskie** od najgrubszych do najcięższych web, i **Bieliznę stołową** o wzorze kostkowym i adamszkowym oraz dostarcza kompletne i najtansze **WYPRAWY ŚLUBNE.** Zamówienia nadsyłać prosimy wprost do Krosna, (poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu). — Próbkki i cenniki na żądanie wysyłamy franco odwrotną pocztą. 1941 5 0

Bez kapitału

i bez znajomości fachowych każdy może otrzymać zastępstwo komercyjne. Artykuł wstępny i łatwo można sprzedać. Szczęśliwy bezkapitał. Zgłoszenia pod „Kroczyńskie“ do Administracji Głosu Narodu. 1945 0 12

Zdolnego subjekta
 i ochotnika do nauki poszukuje cukiernia Boniewiczowa w Przemyslu. 2023 6 6

PANNY

z dobrego domu, urodzone w haście kolorami i złotem, znajdują natychmiast umieszczenie w pierwszorzędnym pracowni robót kościelnych we Lwowie. — Zwraca się Kszta podroży. — Zgłoszenia adresować pod: Praca 12 Lwów poste restante. 2132 2 6

W najgłębszej pokorze

ze łzami w oczach idąc się do serce litoskich wdowa po nauzcycielu indyjskim, emigrancie, lat 80 kilka. Wyniszczona 11-letnią chorobą jej córki seminarzystki, na cześć zakończyła życie. Dni liczą lat przeszło 70 a od 3 lat od śmierci jej córki mało opuszczam łóżko boleści a jestem tak nieszczęśliwa że nie mam nawet na niezbędne potrzeby do życia. Często nie staje mi nawet suchego kawałka chleba, aby się pożywić. W tej strasznej niedoli, nie mając z nikąd najmniejszej pomocy, zwracam się do serce litoskich i błagam na miłosierdzie Boże o litość i wsparcie a za doznane miłosierdzie gorące modły wnoszę do Królowej Nieba u OO. Karmelitów w kaplicy na Piasku o zdrowie i błogosławieństwo dla moich Dobrodzici. Z głębokim szacunkiem **Rozalia Wicherek, ul. Czarnowiejska 21.**

Dr. UHMY
PUDER NA WŁOSY
 w płynie.

Doznanie odtuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich posost. Do nabycia w najbliższych aptekach, drogueryach i składach perfum! 1787 **Główne składy we Lwowie: Hay, Mikolasek; Kraków: Reim**

ODEZWA
 do serc miłosiernych!

OSOBA z dobrej rodziny, wdowa po wyższym oficerze wskutek nieszczęścia i choroby jest w bardzo opłakanym położeniu, prosi litoskie serca o jakąkolwiek pomoc. Może kto się zlituje i da jej obiad albo kolację a Bóg stokrotnie wynagrodzi. Bliższych informacji udzieli Administracja „Głosu Narodu“ ulica św. Krzyża Nr. 7. 3265 4 0

Osoby inteligentne

wymowne, mające znajomości w świecie przemysłowym znajdą zaraz zajęcie przy zbieraniu płatnych adresów, na procent. Zgłoszenia osobiste od 8 do 10 rano lub od 2 do 3 popołudniu do Redakcyi „Księgi Adresowej“, Kraków, Floryańska 1 8 i piętro. 2023 5 0

Biuro ogłoszeń
 i wynajmu mieszkań **Wład. Grabowskiego**
 oraz Biuro **Tow. Właścicieli realności**
 Kraków, ul. Gołębia 14
 POLECA 2004
Zakopane:
Grabówka: 5 pokoi, 2 werandy, kuchnia, drewniana w ogrodzie.
Adasówka: Pokoje przydomowe, większe mieszkania z całym urządzeniem.
Zalesie, ul. Jagiellońska 16: 3 lub 2 pokoje, weranda, kuchnia, ogrodek.
Willa pod Krakowem w Swoszowicach
Sklepy: pl. Działkowskiego 4, Grodzka 50, Rynek 13, 18, Floryańska 25, Wielopole 13, Bracka 6, Poselska 9, Pijarska 21, Sklepy frontowe w hotelu Saskim, Sławkowska 6, Karmelińska 7, Rakowińska 3, Ogrodowa 3, Poselska 20.
Pracownia malarska, Wolska 18.
Pokoje z meblami lub bez: Straszewskiego 9, Sławkowska 15, Batoryka 10, Radziwiłłowska 6, Jabłonowskich 7, Grodzka 33, Pędzichów 17, Bracka 8, Kanonicka 10, Stradom 2, Pawia 8, Rakowińska 8, Rynek 43, Lubicz 8, Sobieskiego 17, św. Jana 30, Kapucyńska 3, Podwale 10.
2 pokoje z meblami lub bez: Starowiślna 37, Karmelińska 36, Rynek 11, Garncarska 8, Grodzka 71, Starowiślna 12, Siemiradzkiego 9, Zyblikiewicza 10.
Pokój przedp. i kuchnia: pl. Matejki 1, Bernardyńska 9, Karmelińska 44, Czysa 11a, ogrodowa 3, Szlak 31, Garbarska 15, św. Krzyża 5, Krowoderska 23, Retoryka 10.
2 pokoje, przedp. i kuchnia: Plac św. Magdaleny, Czarnowiejska 59, Michałowski 12, Basztowa 12, 13, pl. Matejki 1, Zwierzyniecka 21, Czysa 11, Michałowski 11, Gertrudy 5, św. Jana 13, Senacka 9, Retoryka 12, Szewska 7, Poselska 20, Pawia 8, Zygmuntońska 10, Radziwiłłowska 9, 5.
3 pokoje, przedp. i kuchnia: Krupnicza 10, Dietkowska 74, Michałowski 12, Zwierzyniecka 25, Siemiradzkiego 13, Studencka 2, nad Rudawą 4, Straszewskiego 8, Gertrudy 7, Garbarska 4, Kurkiska 6, Czysa 11a, Garncarska 8, Radziwiłłowska 5, Zwierzyniecka 21, 25, Garncarska 17, Grodzka 87, Bernardyńska 9, Smoleńsk 24, Batoryka 12, Floryańska 32, Kanonicka 16, Podwale 1, Rakowińska 3, 17, Smoleńsk 22, nad Rudawą 21, Stachowickiego 19, Szlak 24, 16, Krupnicza 10, Krowoderska 36, 44, 30, 53, Zwierzyniecka 9, 20, Jabłonowskich 7, Czysa 11a, Karmelińska 41, Poselska 20.
4 pokoje, przedp. i kuchnia: Jabłonowskich 18, Michałowski 12, pl. Groble 14, 17, Zielona 7, Studencka 7, Smoleńsk 21, Szewska 9, Podzamcze 22, Siemiradzkiego Batorygo 16, Sobieskiego 7, Bracka 8, Czysa 7, Siemiradzkiego 6, plac Matejki 1, Jabłonowskich 7, Karmelińska 44, 48, Straszewskiego 5, Bernardyńska 9, Karmelińska 31, Gertrudy 5, Starowiślna 23, Zyblikiewicza 10, Krowoderska 30, Zwierzyniecka 12, pl. Matejki Jabłonowskich 14.
5 pokoi, przedp. i kuchnia: Kanonicka 16, Basztowa 25, Warasewska 3, Batorygo 6, Karmelińska 46, Garncarska 14, Kopernika 2, Podzamcze 14, Karmelińska 44, 46, Lubicz 36, Batorygo 25, Lubicz 38.
6 pokoi, przedp. i kuchnia: Batorygo 4, św. Jana 11, Pańska 7, Krupnicza 13, Studencka 14, Floryańska 5 Czysa 3.
7 pokoi: św. Anny 2, Straszewskiego 2, Warszawska, Zalesie 5, Gertrudy 7, Wolska 14, Czarnowiejska 6.
8 pokoi: Krupnicza 24, Warszawska, Straszewskiego 1, Krupnicza 10, św. Marka 5, Kopernika 13.
10 pokoi: św. Jana 11.

Parcelacja

dóbr Latoszyn estery kilometry od miasta i stacyi kolejowej Dębica. Grunta puzanne. Budulec z własnych lasów tan. Hipoteka czysa, tak, że kto kupi, zostanie zaraz jako właściciel zaintabulowanym, może się zaraz budować, a tegoroczne plony należeć będą już do niego. — Kancelarya parcelacyjna znajduje się we dworcu, a informacyj udziela bezpłatnie **Wł. Lewicki w Latoszynie** poczta w miejscu. 1974 9 0 **SECZEŚĆ BOŻE! Wł. Lewicki**

FARBRY OLEJNE

de mydła gotowe, szybkie schnące, do pomalowania wewnątrz, zewnątrz, sztachet, schodów, okna, podłóg, ścian, sufitów, żyzaków, byczek, tarasów i t. p.

Farby, lakiery do podłóg
Lakiery emalowe firmy „Marr”
Lakiery, farby i kremy do odnawiania i odwiebiania kolorowych bocków Farby do farbowania materij
Farby do piór
Lakiery na kapelusze
CERATY I LINOLEUM
Bogółki — Chodniki

Na Czerwiec!

Kolegarnia Katolicka
Jan Władysław Mikowski
Krakowie
ka. Jaka L. 6 (Hotel Saski)
polska:

Wielbiciele i Czyciele Maryi!
W czasie jubileuszu „Niepokalanie Poczętej” pamiątkujące
O Głosisz Londyńskiej w Porąbce uszewskiej.
Do wykończenia potrzeba jeszcze 10 tys. koron.
Daki przyjmuje Komitet ndowy Groty w Porąbce uszewskiej. 9064

Masło dworskie

deserowe i kuchenne
z tel. nr. 1000 w Bazarze spóżyw. w. Michała Niekoszkiego, Kraków, ul. Florjanska L. 40.
Wysza na prosię odwrócić za saliczką. 9145 i 14

HANDLOWIEC

z datą koronnego i win dojrza polecony, pragnie objeć posadę kietowiska handlu, lub starszego pomoinka. Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu”. 9144 i 8

Do sprzedania

majątek ziemski
we wschodniej Galicji

45 minut od stacji poł. jowej, obszar 2013 morgów w cenie 1500 mg. lasu, ziemny pałac, szałki, młyn, zagroda, dożne światło elektryczne, Brudniki gospodarsze prawie nowe, poczta i telegraf w miejscu. Cena 570 000 zł.
Kapitał potrzebny do 300 000 zł.
Kampania z r. Bliżej wiadomości udeń Głosisz Syczcharaki „Głosu Narodu”. Kraków. 9142 i 10

Siedmioletni chłopczyk

zdrowy i ładny, z powodu braku utrzymania do oddania za swoje. Adres: sekretar administracji „Głosu Narodu”

Redakcja: Dr. Antoni Beaupré

REIM I SPÓŁKA
Kraków
Linia A-B
Rynek 37

Lawa tenisa — Krokiety, Kule, Kręgle — Przyrządy gimnastyczne ogrodowe — Hurlawki — Balony i piłki gumowe. — Hamaki dla dorosłych dzieci — Przybory do rybolarstwa. — Cienniki na żądanie darmo i opłatnie.
polecają po cenach najniższych

na 4% -owe

pożyczki amortyzacyjne polecamy przez pierwszorzędną instytucję finansową w Budapeszcie i po za granicami aż do 3/4 wartości szacunkowej na I. i II. miejsce od 15 do 65 lat.

Kredyta osobiste dla duchownych, oficerów, urzędników rządowych i prywatnych, kupców, przemysłowców, z poręczeniem lub bez na 1—15 letni czas trwania, szybko, pewnie i dyskretnie.
Pokrycia dla bankowych i prywatnych długów.

Meller Lajos és Társai
Bankkommission
Budapest, VI., Dávid-utca 15.
9139 i 172 (O markę na odpowiedź nprzez sie).

FARBRY DO FASAD

Omient, Gips, Wapno hydrauliczne, Płyn izolacyjny — Antimurion — Cement — Eksikator — Tekturny smolewe do pokrywania dachów Smolewie gazowy i drzewny — Farby na dachy

PANIEŃKI

Magazyn MOD
J. Pollerowej, Kraków ul. Grodzka liczb 3, przyjmie panie udełonię w modniarstwie od sezonu jesienno- zimowego. 9138 i 3

POCZTA

9/4 Dąbie kolo Doboszy do samolotu na linę blisko kolei. Zgłoszenia tamto 9141 i 3

Pierwszorzędnym pensjonat w Zakopanem

W jak najlepszym punkcie bardzo do brzo prosperujący jest wina i wiatrz urzędniem z powodon słabości właściciela do sprzedania zarzą. Kapitał potrzebny 2500 koron. Wiadomości udzieli Głosisz Strycharski, „Głosu Narodu” Kraków. 9140 i 5

Poszukuje się do kupienia Polwarczka

kilko lub kilkunasto morgowego, w której górzystej okolicy, przydatnego na letnie mieszkanie z dworkiem mieszkalnym lub bez, blisko stacji kolejowej, nie daleko, jak 2 lub 3 godziny drogi od Krakowa. Zgłoszenia listowo do Adm. „Głosu Narodu” pod 1994. P. Redukcyjno wylukczone. 1994 & 10

Na nalewki owocowe

Spirytus 97⁵/₁₀ T. najczystszy, bezwonny, poleca handel kolonialny J. F. Fischer, Kraków, Rynek, Linia A-B, poczta, blaszanka 5 Ltr. Koron 10 opłatnie.

Posada lekarza.

Władomości udzieli naczelnik Kasy chorych, do którego też należy nadsyłać oferty.
Der Vorstand der Betriebskrankenkasse der Colleschauer Portland-Cementfabrik.
Bzdowo uprawniona

K. RZĄCA I CHMURSKI

W Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4, w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4, wyraża pod kontrolą komisji Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego Krak., polecono przez dot. Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUZNE

odpowiadające alkalien obywatelom wodom: Blizskiel, Gieselsbeller, Selterkiel, Vohy, Marzentschlag, Heimbreg, Kleetsgen, tridziec nieogralno lecznicze jak: litowy, bromowy, jodowy, solanista, kwasny oraz wody mineralne normalne z przepływ. P. Pol. a w orski go. — Sprzedają czysto w aptekach i drogeriach. — Cienniki na żądanie darmo.

ZAWIADOMIENIE.

Piotr Szufa
ma narzecz powiadomić Szan. PP. Odbiorców, że w celu dogodności powiększył i przeniósł swą

PRACOWNIE WYROBU OBUWIA
z dniem 10 Maja 1904 r. z ulicy Nad Rudawą L. 7 na ulicę Szewską L. 4 w Krakowie.

Mając dłuższą praktykę i wyższe wykształcenie w swym fachu, jestem w stanie zadwoić wszelkie wymagania.
Dziękując za taskawe względy Szanownej P. J. Klienteli, polecam się nadal i pozostaję pełen poważania

PIOTR SZUFA
Kraków, ul. Szewska L. 4, parter.
2072 3 &

Kancelarya główna Hr. Potockich w Krasowicach pod Krakowem
poszukuje ogrodnika
do prowadzenia dużego ogrodu pałacowego, kwiatowego i owocowego, ze szklarnią, cieplarnią, ananasarnią i figarnią. Do podaj należy dołączyć curriculum vitae i odpisy świadectw, których się nie zwróci.

SKŁAD KOMISOWY
PLOTNA
ze stymnych fabryk Langerowskich
tandziez stolowa bielizna, chustki do nosa, reczniki i t. p.
również Szytryngi w gatunkach doborowych

1847 8 8
MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA W KRAKOWIE
ulica Grodzka 13, tel. 43.

Poszukuję EPILIPSYA.
Kto cierpi na padaczkę, kuracje i inne lekarstwa majątku w dobrej glebie nutowe przypadłości, niech sągoda na przystępnych warunkach. Oferty tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez prYW. Schwanen-Apothekę Frankfurt a. M. 1464 i 58

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré
Papier z fabryki Bratni Krakowskich w Bielsku.

W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.